

Portret Fryderyka Bacciarellego

Brawurowo namalowany w 1789 r. portret sygnowany przez Marcella Bacciarellego, bodaj jeden z najbardziej udanych w jego dorobku, zakupiono do zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie od prywatnego oferenta z Poznania w 2011 r. Już wtedy intuicja badawcza podpowiadała, że młody mężczyzna w granatowym fraku to osoba bardzo bliska artyście, być może jeden z jego synów – raczej starszy Fryderyk niż młodszy Franciszek, służący wówczas w wojsku w Kamieńcu Podolskim. Sama jednak intuicja, niepoparta innymi przesłankami, nie wystarczała, aby sformułować nawet najbardziej hipotetyczną propozycję identyfikacji. Dlatego mimo intensywnych poszukiwań zmierzających do ustalenia, kogo przedstawia portret, został on opublikowany przez Dorotę Juszcak w katalogu wystawy *Marcello Bacciarelli. Najpiękniejsze portrety* z 2018 r. jako podobizna osoby niezidentyfikowanej.

Impulsem do podjęcia kolejnej próby stała się jego niezamierzona konfrontacja z inną podobizną pędzla Bacciarellego – obrazem przechowywanym w Muzeum Narodowym w Poznaniu, który przedstawia wnuczkę artysty. Uderzające jest podobieństwo twarzy dziewczynki w wieku 8–10 lat do oblicza mężczyzny z portretu zamkowego. Rzecz jasna, nie wyraża się ono w tych cechach fizjonomii, które formowały się z wiekiem i często zmieniały, jak na przykład kształt nosa: u dziewczynki jeszcze bardzo dziecięcego, u mężczyzny wydatnego i wyraźnie garbatego. Ale kształt i kolor oczu, ich oprawa, a także osadzenie u nasady nosa są takie same w obu portretach, podobnie zresztą jak niemal identyczny zarys brwi oraz ust.

Tak daleko idące podobieństwo fizjonomiczne nie wydaje się możliwe za sprawą przypadku. Nie wiadomo z całą pewnością, którą wnuczkę Bacciarelli przedstawił na portrecie z Muzeum Narodowego w Poznaniu: czy była to zmarła w dzieciństwie córka Fryderyka Bacciarellego, czy też któraś z córek jego siostry Marii Wilczewskiej. Franciszek Bacciarelli miał tylko synów, a młodsze córki Marcella, Elżbieta i Anna, pozostały niezamężne i bezdzietne. Identyfikacja dziewczynki jako wnuczki malarza

jest o tyle wiarygodna, że tak portret ten odnotował Edward Rastawiecki w *Słowniku malarzy polskich...*, a sądzić trzeba, że miał on mocne ku temu podstawy, bowiem obraz znajdował się wtedy (około 1850 r.) w jego kolekcji. Portret wnuczki Bacciarellego ma zatem pewną i długą proveniencję.

Niezależnie jednak od tego, którą z wnuczek malarza przedstawia portret poznajski, podobieństwo dziewczynki do mężczyzny w granatowym fraku wydaje się ewidentne. Nie musiało ono wynikać z domniemanych więzi patrylinearnych. Cechy decydujące o podobieństwie między „wnuczką Bacciarellego” a domniemanym Fryderykiem uwidaczniają się bowiem także w rysach twarzy jego najmłodszej siostry Anny, znanych z dwóch przedstawień również pędzla Bacciarellego – w mniejszym stopniu w zaginionym portrecie owalnym, znanym dziś tylko z reprodukcji, bardziej czytelnie w jej przedstawieniu w roli damy dworu króla Salomona w obrazie *Ofiara Salomona z warszawskich Łazienek*, zniszczonym podczas II wojny światowej.

Portret mężczyzny w granatowym fraku przedstawiał z całą pewnością osobę bardzo bliską artyście. Świadczy o tym nie tylko pozbawiona wszelkiej oficjalności formuła kameralnego ujęcia, charakterystyczna dla portretów, które Bacciarelli malował dla osób ze swego najbliższego otoczenia. Ta familiarna aura zyskiwała w niektórych podobiznach dodatkowy walor silnej uczuciowości, która zdawała się łączyć malarza z portretowanym. Tak jest z pewnością w przypadku mężczyzny w granatowym fraku.

Czy jest to Fryderyk Bacciarelli? Bardzo to prawdopodobne, choć należy zdawać sobie sprawę z karkołomności postawionej hipotezy, opartej na przestance wynikającej jedynie z rodzinnego podobieństwa aparycji dwóch przedstawionych osób różnego wieku i płci. Samo zresztą podobieństwo fizjonomiczne ze względu na swój trudny w ocenie, subiektywny charakter nie cieszy się od pewnego czasu uznaniem znacznej części badaczy portretu jako kategoria oceny jego wiarygodności i zdecydowanie wyszło z naukowej mody. Zabiegiem tym bardziej archaicznym może wydawać się próba ustalenia identyfikacji portretowanej osoby tylko na podstawie podobieństwa rodzinnego. Ale jeśli narzędzie badawcze, nawet to uznawane za przestarzałe, prowadzi do osiągnięcia pozytywnego wyniku poszukiwań i postawienia hipotezy pozwalającej na identyfikację nierozpoznanej wcześniej osoby, warto podjąć ryzyko narażenia się na jej krytyczną weryfikację. Stanowczo lepiej jest dysponować w zasobach ikonografii portretowej podobizną Fryderyka Bacciarellego, nawet jeśli opatrzona będzie mocnym znakiem zapytania, niżli przedstawieniem nieznanego mężczyzny identyfikowanego granatowym frakiem.

la lecture du dernier Bulletin
il est fait mention d'une
particulier d'une des brouillons
est resolu d'envoyer à l'Empereur
pour ^{sonne} demantier sa lettre au
Lazare pour le remettre
afin de voir ces brouillons

**Brouillons de mes lettres à Sa Majesté le Roi
de Pologne Stanislas Auguste alors qu'il était
en Russie depuis le 23 février 1797 jusqu'au
17 février 1798**



**Bruliony moich listów do Jego Królewskiej
Mości króla Polski Stanisława Augusta
z czasów, gdy przebywał on w Rosji,
od 23 lutego 1797 do 17 lutego 1798**

Comme de ces brouillons
il est souvent parlé de brouillon pour qu'elle
il ne suppose pas, que le desig
sine, la promesse que j'ai faite de
à demande. #

Jeffer a achevé la tableau
Qu'est-ce remétrajisse pas de
Pere qui vultu proceri un
ava le nte yment de la
il a déjà reçu de moudes un eff
de l'estamp de ces me tableaux

1.

[f° 2v°]

Note de ce qui est contenu d[an]s ce paquet n°1 du 23 février :
 extrait des nouvelles de Rome ; bulletin de Vienne; feuilles avec différentes nouvelles n°I ;
 lettre de Munich de la Barthe ; le testament de Mantoue; 2 n° de la gazette anglaise ; la
 gazette polonaise ; une lettre de Mr Gagatowicz ; une lettre p[ou]r MD Vincent.

[f° 1]

N° 1

[Varsovie, le] 23 février 1797

Je suis arrivé ici avant hier au soir et malgré le peu de tems que j'avais j'ai tâché à remplir de mon mieux les ordres de Votre Majesté.

Je me suis porté aussitôt chez S. A. Mgr le Prince Casimir que j'ai trouvé habillé et assez bien portant m[ai]s souffrant de la goutte. Il m'a dit avoir écrit à V.M. par Mr le G[rand] G[énéral] Oginski qui devait s'arrêter quelque temps à Sielce.

Je me suis rendu chez S. A. Md de Cracovie arrivée hier à une heure après midi en très bonne santé. Elle avait reçu pour Votre Majesté deux lettres de Mr et Md Tarnowski avec des remerciements pour les bons offices faits en leur faveur, Md de Cracovie a cru superflu de les envoyer en original à V. M. et m'a seulement ordonné d'en rendre compte à V. Mté. Mad. de Podolie doit arriver aujourd'hui seulement.

Mr Kicki et Md la Générale Grabowska [f° 1v°] n'ayant pu passer le Bug se sont arrêtés quelques jours chez l'abbé Szydłowski à Zatory m[ai]s ils sont arrivés hier à 9 heures du soir, je n'ai pas eu le temps de leur faire ma cour. Comme Mr Ustrzycki a cassé la voiture en chemin^a, Mr le major Ryx n'a pas reçu le paquet pour lui dont était porteur le dit Ustrzycki.

J'ai aussi vu Mr Buchholtz, Mgr Litta, Mr le Chancelier Chreptowicz et Mr Gardiner qui tous m'on [sic] demandé avec empressement des nouvelles de V.M. Mgr Litta compte partir d'ici d[ans] 15 jours et il passera par Grodno.

Mon père qui se met aux pieds de V.M. s'occupe de l'exécution de ses ordres et lui est bien sensible de devoir annoncer à V.M. la mort du vieux Merlini qui a été enterré la veille de notre arrivée. Il lui recommande sa famille pour qu'elle puisse



a Initialement : portant le paquet p[ou]r Mr le major Ryx et que le dit Ustrzycki a cassé la voiture en chemin et n'a pu arriver

toucher exactement [f° 2] la pension que V.M. lui a assuré [sic]. Je joins ici la note des^b tout ce qui est contenu dans ce paquet.

En Chiffre. Mr Raczyński fait toujours semblant de ne point vouloir se charger de présider dans les trois commissions des dettes de V.M., de celles de la République et des banques faillies. «mais on sait qu'il en a plaisir^c. Quant à Mr Meyer il fait difficulté d'être sous la présidence de Mr Raczyński étant lui même président du collège de la Régence.

Mr de Buchholtz doit avoir dit que V.M. avait touché à Grodno en albert taler 72 m[ille] # faisant la moitié des arrérages qui lui étaient dus par la République.

^dJe supplie V.M. de communiquer à S.A.le Prince Stanislas les nouvelles de Rome avec le testament de Mantoue, n'ayant pas le temps de le lui envoyer séparément. J'ai laissé cette dernière pièce en italien vu qu'elle n'aurait plus les mêmes jeux de mots^e en français^d.

Le roi de Prusse, qui se porte bien, viendra ici pour la revue le Cte de Hoym est d'avis que M[onsieu]r Kicki lui donne alors un souper à Lazenki pour l'engager à acheter cet endroit, car sans que le roi de Prusse le voit, il n'y a pas d'espérance qu'il en fasse l'acquisition.

[f° 3]

Au Roi nouvelles courantes

De Varsovie 23 février

M[onsieu]r du Cachet et M[onsieu]r le marquis de Chatelain partent dans 3 jours pour faire placer les poteaux de démarcation, ils seront ici de retour dans 10 jours. Le roi de Prusse vient de faire acquisition tant du palais de Saxe pour en faire des casernes ainsi^f que de toutes les autres possessions que l'Electeur avait à Varsovie auquel il a donné en échange quelques villages dans le Brandenbourg.

Avant-hier sont partis d'ici pour Breslau le reste des effets du Cte de Hoym. Ce ministre a reçu en hérité les starosties de Guzow et d'Olanow appartenant à



b Initialement : la note des pièces que j'envoie à Votre

c-c Rajout dans la marge

d-d Rajout dans la marge

e Initialement : équivoques

f Initialement : c'est alors qu'on veut

g Souligné dans le texte

la défunte Gd Générale Oginska. Pour Mr le marquis Lucchesini S.M. Prussienne lui a donné en hérédité la starostie de Mieczyrzce que possède jusqu'ici le Pce Jablonowski

Mr le Ministre Buchholtz part d'ici le 1^{er} mars, il donnera aujourd'hui un bal aux cavaliers et dames polonaises. Le référendaire Małachowski en donnera tous les mercredis.

Spis zawartości pakietu nr 1 z 23 lutego: wybrane wieści z Rzymu; biuletyn wiedeński¹; stronica wieści nr I; list pana de la Barthe² z Monachium; testament z Mantui³; dwa numery gazety angielskiej⁴; gazeta polska⁵; list pana Gagatowicza⁶; list pani Wincentowej⁷.

Nr 1

Warszawa, 23 lutego 1797 roku

Przybyłem tu przedwczoraj późnym wieczorem i choć czasu miałem niewiele, starałem się najlepiej jak mogłem wypełnić polecenia Waszej Królewskiej Mości.

Natychmiast udałem się do Jego Księżęcej Mości księcia Kazimierza⁸, którego zastałem ubranego i w dobrym usposobieniu, choć cierpiącego z powodu podagry. Powiedział mi, że napisał do Najjaśniejszego Pana przez pana hetmana wielkiego Ogińskiego⁹, który czas jakiś miał spędzić w Sielcach¹⁰.

- 1 O biuletynach nadsyłanych przez dawnych korespondentów zagranicznych króla – zob. *Wprowadzenie*, s. 11–12.
- 2 Filippo Wacquier (veľ Waquier) de la Barthe.
- 3 Chodzi być może o satyryczny tekst *Testament z Mantui* opublikowany po austriackiej kapitulacji Mantui 2 lutego 1797 przed rewolucyjną armią francuską.
- 4 Trudno ustalić, o jaki konkretnie tytuł tu chodzi. Być może o „Philosophical Transactions of the Royal Society”, gazetę o charakterze naukowym, wychodzącą od 1665, która była sprowadzana do biblioteki króla – zob. Rudnicka 1988, s. 196. Niekiedy, w późniejszych listach Fryderyka Bacciarellego, jest mowa o gazetach angielskich w liczbie mnogiej, co może oznaczać kilka numerów tego samego tytułu albo różne gazety, jak np.: „The Sunday Monitor” (1779–1829), „The Observer” (wychodzący od 1791) albo „The London Gazette” (wydawana od 1666 do dzisiaj) – czasopismo o charakterze oficjalnym i z tej racji mniej z pewnością interesujące dla Stanisława Augusta. Mało prawdopodobne jest regularne sprowadzanie „Timesa”, założonego w 1785 pod tytułem „London Daily Universal Register”, od 1788 wychodzącego pod obecnym tytułem, ponieważ jego tamy wypełniały w większości teksty o charakterze handlowym i drobne ogłoszenia, podobnie zresztą jak „Morning Advertiser”, założony w 1794.
- 5 Chodzi tu z pewnością o „Gazetę Warszawską” – jedno z najstarszych czasopism warszawskich, założone w 1774 przez eksjezuitę Stefana Łuski (1725–1793). Wychodziła do 31 grudnia 1793, a następnie od 15 listopada 1794 do 1909. W 1797 jej wydawcą był Antoni Lesznowski – zob. Łojek 1991. Szerzej na temat prasy warszawskiej 2. poł. XVIII w. – zob. Łojek 1976, s. 18–69.
- 6 Walenty Maciej Gagatkiewicz.
- 7 Maria Teresa Tyszkiewiczowa.
- 8 Kazimierz Poniatowski.
- 9 Michał Kazimierz Ogiński.
- 10 Sielce – tak w listach Fryderyka Bacciarellego; chodzi o Siedlce.

Udałem się również do pani Kasztelanowej krakowskiej¹¹, przybyłej wczoraj o 1 po południu. Zastałem ją w doskonałym zdrowiu. Otrzymała dla Waszej Królewskiej Mości dwa listy od pana i pani Tarnowskich¹² z podziękowaniami za przychyłność. Pani Kasztelanowa uznała za niepotrzebne przesyłanie ich Najjaśniejszemu Panu i poleciła mi jedynie zdać z nich sprawę. Pani Wojewodzina podolska¹³ ma przybyć dopiero dziś.

Pan Kicki¹⁴ i pani generałowa Grabowska¹⁵, nie mogąc pokonać Bugu, zatrzymali się na kilka dni u opata Szydłowskiego¹⁶ w Zatorach, ale wreszcie przybyli na miejsce wczoraj o godzinie 9 wieczorem. Nie miałem jeszcze czasu złożyć im swego uszanowania. Jako że pan Ustrzycki¹⁷ utknął po drodze z powodu zepsutego powozu, pan major Ryx¹⁸ nie otrzymał pakietu, który imć Ustrzycki miał mu dostarczyć.

Odwiedziłem również pana Buchholtza¹⁹, Jego Ekscelencję arcybiskupa Littę²⁰, pana kanclerza Chreptowicza²¹ oraz pana Gardinera²². Wszyscy oni gorliwie dopytywali o wieści od Waszej Wysokości. Jego Ekscelencja arcybiskup Litta zamierza wyjechać stąd za 15 dni i po drodze zatrzymać się w Grodnie.

Mój ojciec²³, który pada Waszej Królewskiej Mości do nóg, pilnie zajmuje się wykonywaniem Jego dyspozycji. Zarazem z żalem powiadamia Najjaśniejszego Pana o śmierci starego Merliniego²⁴, którego pochowano dzień przed naszym przyjazdem.

11 Izabela Branicka.

12 Zapewne Jan Jacek Tarnowski i jego żona Rozalia.

13 Ludwika Zamoyska.

14 Onufry Kicki. Szerzej – zob. Wotoszyński 1967.

15 Elżbieta Grabowska. Szerzej – Czeppe 2015.

16 Antoni Szydłowski.

17 Aleksander Ustrzycki. Zob. także Tyszkiewicz 1878, s. 35.

18 Franciszek Ryx (major).

19 Ludwig Heinrich von Buchholtz.

20 Lorenzo Litta.

21 Joachim Litawor Chreptowicz.

22 William Neville Gardiner. Zob. Żwirska 1975, s. 111.

23 Marcello Bacciarelli.

24 Domenico Merlini.

Zarazem wstawia się za rodziną zmarłego, aby otrzymała na czas pensję przyznaną przez Waszą Królewską Mość²⁵. Załączam spis wszystkiego, co zawiera ten pakiet.

Pan Raczyński²⁶ nadal daje do zrozumienia, że nie interesuje go objęcie kierownictwa trzech komisji – długów Waszej Królewskiej Mości, długów Rzeczypospolitej oraz upadłych banków. Wiadomo przecież jednak, że bardzo by tego chciał. Co do pana Meyera, to trudno, aby został podwładnym pana Raczyńskiego, skoro sam jest prezydentem kolegium Regencji²⁷.

Pan von Buchholtz miał natomiast stwierdzić, że Najjaśniejszy Pan otrzymał w Grodnie kwotę 72 tysięcy talarów albertyńskich, co miałyby odpowiadać połowie wiarytelności, które winna mu była Rzeczpospolita.

Bardzo proszę Waszą Królewską Mość, aby zechciał przekazać wieści z Rzymu i testament z Mantui Jego Księżęcej Mości księciu Stanisławowi²⁸. Nie miałem bowiem czasu, aby wysłać mu je osobno. Ten drugi tekst pozostawiłem po włosku, gdyż w przekładzie na francuski zatraciłyby urok jego gry słów.

Król Prus²⁹, który ma się dobrze, przybędzie tu na przegląd wojsk. Hrabia Hoym³⁰ jest zdania, że pan Kicki wyda dla niego kolację w Łazienkach³¹, aby zachęcić go do kupna majątku. Dopóki król Prus nie zobaczy Łazienek, nie ma nadziei, że je kupi.

Do króla w sprawach bieżących z Warszawy, 23 lutego:

Pan du Cachet³² i pan markiz de Chatelain³³ wyjeżdżają za 3 dni, aby postawić słupy graniczne. Wróć za dni 10. Król Prus nabył właśnie Pałac Saski, by przerobić

25 Oprócz miesięcznej pensji w wysokości 35 dukatów król był winien Merliniemu 2,5 tysiąca dukatów, bez 470 – długów architekta, które Stanisław August zobowiązał się spłacić, a także dodatkowe sumy za prace przeprowadzone zimą 1796. Uzgodnione było, że w przypadku śmierci Merliniego król będzie wyptać jego rodzinie miesięczną pensję aż do czasu, gdy uregulowane zostaną długi władcy, łącznie z jego zobowiązaniami wobec zatrudnianych przezeń dworzan – zob. AGAD, AJP, nr 316, f. 60, kopia zalecenia wydanego majorowi Franciszkowi Ryxowi 29 stycznia 1797. Wobec Merliniego zadłużona była również Rzeczpospolita.

26 Kazimierz Raczyński.

27 Regencja była organem władzy sądowniczej w pruskim systemie zarządzania terytorialnego.

28 Stanisław Poniatowski.

29 Fryderyk Wilhelm II.

30 Karl Georg von Hoym.

31 Starania o sprzedaż rezydencji podmiejskiej w Łazienkach Stanisław August podejmował wielokrotnie przez swoich pełnomocników, głównie Onufrego Kickiego.

32 Benoit de Caché (vel Cachet).

33 Dyplomata w służbie austriackiej, bliżej nieustalony.

go na koszary, jak i wszystkie inne nieruchomości, które Elektor posiadał w Warszawie³⁴. W zamian za nie przekazał mu kilka wiosek w Brandenburgii.

Przedwczoraj wyjechała stąd do Wrocławia reszta dobytku hrabiego Hoyma. Minister ów otrzymał w dziedziczne władanie starostwa guzowskie³⁵ i olanowskie³⁶, należące wcześniej do zmarłej wielkiej hetmanowej Ogińskiej³⁷. Panu markizowi Lucchesiniemu³⁸ Jego Wysokość król Prus przekazał w dziedziczenie starostwo międzyrzeckie³⁹, które dotąd należało do księcia Jabłonowskiego.

Minister Buchholtz wyjeżdża stąd 1 marca, a dziś wyda bal dla panów i dam polskich. Referendarz Małachowski⁴⁰ będzie natomiast wydawał bale w każdą środę.

34 Najważniejszą nieruchomością Wettynów w Warszawie był Pałac Saski, którego budowę rozpoczął w 1713 król August II, ukończono zaś go w 1724. Pozostał własnością prywatną Wettynów po śmierci Augusta III. Fryderyk Bacciarelli antycypuje tu zamierzony zakup pałacu przez rząd pruski, ponieważ został sprzedany dopiero w 1804 (zob. Zawadzki 1963, t. 1, s. 837–838). Oprócz Pałacu Saskiego w rękach elektora pozostawał także Marymont (zob. nr 30). Informacje o dokonywanych przez króla pruskiego zakupach z pewnością interesowały Stanisława Augusta, ponieważ zamierzał on również sprzedać Fryderykowi Wilhelmowi II swoje nieruchomości prywatne w Warszawie, w tym Łazienki. Negocjacje w tej kwestii przeciągały się jednak zbyt długo.

35 Zob. Guzów. Szerzej – zob. Szustakiewicz 1996.

36 Zapewne odolanowskie – zob. Odolanów.

37 Aleksandra Ogińska.

38 Girolamo Lucchesini.

39 Zob. Międzyrzecz.

40 Jan Nepomucen Małachowski. Szerzej – zob. Zahorski 1974.